

Sygn. akt V Ka 566/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie V Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Wiesław Pastuszek

Sędziowie: SO Artur Makuch - spr.

SO Dorota Janicka

Protokolant Katarzyna Mokiejewska

przy udziale Prokuratora – Mirosławy Banach

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2013 r.

sprawy **M. B.**

oskarżonego z art. 229 § 3 k.k. i art. 178a § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego Lublin – Północ w Lublinie

od wyroku Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie

z dnia 16 kwietnia 2013 r. sygn. akt IV K 1235/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. karę pozbawienia wolności orzeczoną za czyn przypisany oskarżonemu, określony w art. 229 § 3 k.k. podwyższa do roku;
2. ustala, że środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i świadczenia pieniężnego orzeczone zostały w związku z czynem zarzucanym oskarżonemu w pkt II;
3. uchyla rozstrzygnięcie o środku karnym w postaci przepadku;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II instancję, przy czym wydatkami wyłożonymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

V Ka 566/13

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy Lublin – Północ w Lublinie oskarżył M. B. o to, że:

I. w dniu 28 lipca 2012 r/ w L. złożył funkcjonariuszom Policji: st. sierż. J. S. i post. R. K., obietnicę wręczenia korzyści majątkowej w łącznej kwocie 150 zł, aby skłonić ich do naruszenia przepisów prawa, polegającego na odstąpieniu od

czynności związanych z jego zatrzymaniem i pociągnięciem do odpowiedzialności karnej za prowadzenie roweru w stanie nietrzeźwości, tj. o czyn z art. 229 § 3 k.k.

II. w czasie i miejscu jak w pkt I prowadził w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym stężeniu 1,09 mg/l alkoholu w organizmie, rower na drodze publicznej, tj. o czyn z art. 178 a § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie:

I. oskarżonego M. B. uznał za winnego:

- popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia, wyczerpującego dyspozycję art. 229 § 3 k.k. ustalając, iż obietnica wręczenia korzyści majątkowej była w łącznej kwocie 151,52 złotych i za to na mocy art. 229 § 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- popełnienia zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 178 a § 2 k.k. przez to, że w dniu 28 lipca 2012 r. w L., prowadził rower po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym stężeniu 1,09 mg/l alkoholu w organizmie i za to na mocy art. 178 a § 2 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył wyżej orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną roku pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie tak orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata;

IV. na mocy art. 71 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł;

V. na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia rowerów na okres 2 lat;

VI. na mocy art. 49 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 100 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

VII. na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. B. przepadek na rzecz Skarbu Państwa kwoty 151,52 złotych ujętej w kwocie depozytowym numer (...), poz. 15;

VIII. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 28 lipca 2012 r. do dnia 30 lipca 2012 r. ustalając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada grzywnie w wysokości dwóch stawek dziennych;

IX. zwolnił oskarżonego od uiszczenia opłaty, zaś poniesionymi wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść oskarżonego Prokurator Rejonowy Lublin – Północ w Lublinie, który powołując się na treść art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. rozstrzygnięciu temu zarzucił:

- obrazę prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 229 § 3 k.k., poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności poniżej ustawowego zagrożenia w wysokości 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- obrazę prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 44 § 1 k.k. poprzez wadliwą wykładnię znamienia „bezpośredniości”, a w konsekwencji obligatoryjnego orzeczenia przepadku w pkt VII zaskarżonego wyroku.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu za czyn z pkt I aktu oskarżenia na mocy art. 229 § 3 k.k. kary roku pozbawienia wolności;
- zmianę zaskarżonego wyroku w pkt VII poprzez orzeczenie przepadku na rzecz Skarbu Państwa kwoty 151,52 złotych ujętej w kwocie depozytowym numer (...), poz. 15 na podstawie art. 44 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja Prokuratora, pomimo że zwłaszcza na tle drugiego podniesionego w niej zarzutu, nasuwają się pewne krytyczne uwagi, nadto zaś skarżący pomimo wyraźnego odwołania się do treści art. 438 pkt 2 k.p.k., nie wskazuje żadnego przepisu prawa procesowego, który w jego ocenie miałby zostać naruszony i to w sposób mogący rzutować na treść orzeczenia, przez Sąd I instancji, jest w swej istocie zasadna. Skutkiem jej rozpoznania musi być zatem zmiana zaskarżonego wyroku, która w świetle obowiązujących przepisów może nastąpić już w ramach postępowania odwoławczego, a zatem bez potrzeby podejmowania przez Sąd Okręgowy decyzji o charakterze kasatoryjnym.

Przed odniesieniem się do sformułowanych przez Prokuratora zarzutów i podniesionych twierdzeń, w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, choć orzeczenie w tym zakresie nie było kwestionowane przez żadną ze stron, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych i pełnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego, trafnie w ramach uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. ocenił zgromadzone w aktach i ujawnione dowody, uwzględniając przy tym wskazania art. 4 k.p.k. i art. 5 k.p.k., zasadnie uznał, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu występków i dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku, które w tym zakresie, pomimo pewnych mankamentów, generalnie odpowiada wymogom art. 424 k.p.k. Argumentacja zaprezentowana w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, co do popełnienia przez oskarżonego czynów będących przedmiotem tej sprawy, jest logiczna i przekonująca, a zatem w całości zasługuje na aprobatę. Nie budzi również zastrzeżeń Sądu Okręgowego przyjęta przez Sąd I instancji kwalifikacja prawna zachowań podjętych przez M. B. w dniu 28 lipca 2012 r. Słuszny jest także zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o karze pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za drugi spośród przypisanych oskarżonemu występków, karze łącznej tego rodzaju, warunkowym zawieszeniu jej wykonania, grzywnie, środkach karnych w postaci zakazu prowadzenia pojazdów i świadczenia pieniężnego, wreszcie zaś kosztach. Tym samym Sąd Okręgowy, nie dopatrując się też uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, określonych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., nie miał podstaw do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku w przedstawionym powyżej zakresie.

Trafnie podnosi natomiast Prokurator, iż ferując zaskarżony wyrok Sąd I instancji przede wszystkim dopuścił się oczywistej, a wręcz rażącej obrazy prawa karnego materialnego, tj. art. 229 § 3 k.k. Przypomnieć należy, że z uchybieniem polegającym na obrazie prawa materialnego mamy do czynienia wówczas, gdy Sąd wyda rozstrzygnięcie sprzeczne z treścią przepisu obligującego do jego bezwzględnego stosowania. Zachodzi ono zatem wówczas, gdy organ ten dokona błędnej wykładni przepisu lub też zastosuje przepis nieodpowiedni. Polega również na wadliwym zastosowaniu (lub niezastosowaniu) prawa materialnego w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych (OSNKW 1974r, z. 12, poz. 233/90). Oskarżony w sprawie niniejszej uznany został w szczególności za winnego popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 229 § 3 k.k., a zagrożonego karą pozbawienia wolności w wymiarze od roku do lat 10. Nie ulega zatem wątpliwości, że Sąd meriti orzekając względem M. B., za czyn wyczerpujący dyspozycję wskazanego wyżej przepisu, karę tego rodzaju w wysokości zaledwie 8 miesięcy, a zatem bez wątpienia niższą aniżeli dolna granica ustawowego zagrożenia, dopuścił się jego oczywistej obrazy, a zatem uchybienia określonego w art. 438 pkt 1 k.p.k. W tym więc zakresie zaskarżony wyrok wymagał dokonania stosownej korekty przez Sąd II instancji, polegającej na podwyższeniu kary pozbawienia wolności orzeczonej za występki będący przedmiotem pierwszego spośród postawionych oskarżonemu zarzutów do jednego roku. Jednocześnie podkreślić należy, iż podwyższając karę jednostkową za pierwsze spośród przypisanych M. B. przestępstw Sąd Okręgowy nie miał możliwości dokonania dalszej zmiany wyroku polegającej na podwyższeniu również i kary łącznej, choć – jak się wydaje – byłoby to logicznym następstwem powyższego rozstrzygnięcia. Wymiar kary łącznej, z niezrozumiałych dla Sądu II instancji przyczyn, nie został bowiem zakwestionowany przez Prokuratora w drodze podniesienia stosownego

zarzutu. W takiej zaś sytuacji przepis art. 434 § 1 k.p.k. nie pozwalał na stosowną zmianę rozstrzygnięcia również i w tym zakresie.

Oczywiście zasadnie wskazuje także oskarżyciel publiczny w treści swej apelacji, iż błędne jest również bez wątpienia, zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o środku karnym w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa kwoty 151,52 zł. Podkreślić tu jednak trzeba, iż uchybienie to z pewnością nie wiąże się, tak jak wyraźnie akcentuje to skarżący, z wadliwą wykładnią znamienia „bezpośredniości”. Kwota ta, znajdująca się w portfelu oskarżonego w dniu 28 lipca 2012 r., o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia, nie pochodziła bowiem z przestępstwa, w rozumieniu art. 44 § 1 k.k., ani bezpośrednio ani też pośrednio. Można także rozważać czy orzeczenie przepadku w oparciu o ten przepis było wynikiem poczynienia przez Sąd meriti błędnego ustalenia, co do charakteru wskazanej powyżej kwoty, a zatem uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k., czy też błędnej wykładni treści art. 44 § 1 k.k., a zatem jego obraży. Niezależnie jednak od zajętego w tym zakresie stanowiska, rzutującego na ocenę formalnej poprawności podniesionego zarzutu, stanowczo stwierdzić należy, iż rozstrzygnięcie Sądu meriti w omawianym tu zakresie jest w sposób oczywisty głęboko wadliwe. Niepokoić musi przy tym fakt, iż okoliczność ta, podobnie zresztą jak i omówione już wyżej uchybienie polegające na orzeczeniu kary pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, nie została dostrzeżona przez Sąd Rejonowy nie tylko przy ferowaniu wyroku, lecz również przy sporządzaniu jego pisemnych motywów. W dokumencie tym Sąd I instancji z uporem nadal starał się bowiem lansować rażąco bezzasadną tezę, jakoby w okolicznościach tej sprawy podstawą przepadku mógł być wyłącznie przepis art. 44 § 1 k.k., jednocześnie dokonując analizy jego treści w kontekście również art. 45 § 1 k.k., który w sprawie tej, co nie powinno budzić jakichkolwiek rozsądnych wątpliwości, absolutnie nie mógł mieć żadnego zastosowania.

Formułując powyższe stanowisko przede wszystkim podkreślić należy, iż zgodnie z jednoznacznym brzmieniem art. 44 § 1 k.k. Sąd orzeka przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio z przestępstwa. Przepis ten przewiduje więc obligatoryjny przepadek tzw. owoców przestępstwa. Dla jego zastosowania zasadniczym jest zatem ustalenie czy dana rzecz, której przepadek Sąd rozważa, rzeczywiście „pochodzi z przestępstwa” będącego przedmiotem osądu. O tym zaś, iż spełnia ona ten warunek, co wydaje się zupełnie oczywiste, można natomiast zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy to właśnie realizacja znamion przestępstwa prowadzi do jej uzyskania przez sprawcę. Tak więc to sprawca w sposób przestępny musi wejść w posiadanie rzeczy, która – jeśli nie podlega zwrotowi stosownie do art. 44 § 5 k.k. – może być uznana za tę określoną w treści art. 44 § 1 k.k., oczywiście w sytuacji, gdy jednocześnie spełniony zostanie również przewidziany tym przepisem warunek „bezpośredniości”. Podkreślić przy tym trzeba, że przewidziany tym przepisem przepadek obejmuje tylko te przedmioty, które pochodzą bezpośrednio z tego przestępstwa, które jest rozpoznawane w sprawie, nie zaś przedmioty pochodzące bezpośrednio z innych przestępstw ewentualnie popełnionych przez sprawcę (wyrok SN z dnia 21 października 1974 r., II KR 186/74, OSNPG 1975, nr 3, poz. 34).

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy wskazać zatem należy, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że objętej przepadkiem kwoty 151,52 zł oskarżony nie uzyskał za pomocą przestępstwa określonego w art. 229 § 3 k.k., będącego przedmiotem tej sprawy, a nawet – co wynika już z samej istoty takiego czynu – nie mógł jej tą drogą uzyskać. Przeciwnie nie żądał on jej, a wręcz przeciwnie, proponował wręczenie. Tym samym, orzekanie przepadku zabezpieczonych przy M. B. pieniędzy w oparciu o przepis art. 44 § 1 k.k., uznać należy za oczywiste nieporozumienie, dowodzące ponadto – zwłaszcza przy uwzględnieniu również zupełnie nonsensownych wywodów zawartych w pisemnych motywach wyroku – całkowitego nie zrozumienia przez Sąd meriti zawartego w nim unormowania. Tak więc już choćby tylko z przyczyn przedstawionych powyżej rozstrzygnięcie o przepadku nie może zostać uznane przez Sąd Okręgowy za trafne.

Niezależnie jednak od wskazanych powyżej okoliczności zwrócić też trzeba uwagę na dwie dalsze kwestie, związane z omawianym rozstrzygnięciem. Po pierwsze skoro już Sąd I instancji, choć błędnie to jednak uznawał, że kwota 151,52 zł, jaką posiadał w portfelu M. B. była rzeczą uzyskaną przez niego bezpośrednio z przestępstwa, jak należy przyjąć – określonego w art. 229 § 3 k.k., to jednocześnie rozumując konsekwentnie, z zachowaniem zasad logiki i uwzględnieniem obowiązujących przepisów, winien był także stwierdzić, że z popełnienia tego czynu oskarżony osiągnął korzyść majątkową w postaci właśnie tej sumy pieniędzy. W takiej jednak sytuacji kara grzywny winna zostać

orzeczona już za czyn z pkt I i to w oparciu o przepis art. 33 § 2 k.k., co wyłączało możliwość orzekania tej kary na podstawie art. 71 § 1 k.k. Oczywiście zaprezentowane tu rozumowanie jest całkowicie absurdalne. Stanowi ono jednak konieczne następstwo stanowiska, jakie odnośnie przypadku wymienionej wyżej kwoty zajął w zaskarżonym wyroku Sąd I instancji.

Ponadto zwrócić też należy uwagę, iż orzekając przepadek kwoty 151,52 zł Sąd Rejonowy zupełnie nie rozważył, czy istnieje jeszcze substrat przypadku, a zatem czy wykonanie tak orzeczonego środka będzie w ogóle możliwe. Nie sposób tu bowiem nie dostrzec, iż akta sprawy nie wskazują, by wymieniona w kwocie depozytowym (k. 40) suma pieniędzy została zabezpieczona i uznana za dowód rzeczowy. Należy zatem przyjąć, że tak jak i pozostałe wskazane w jego treści przedmioty oraz dokumenty, została ona zapewne zwrócona M. B. po jego zwolnieniu. Jeśli zatem Sąd Rejonowy nie dysponował przedmiotem, który jak przyjął „pochodził bezpośrednio z przestępstwa”, a biorąc pod uwagę upływ czasu, jaki minął od zdarzeń będących przedmiotem osądu, nie było też realnie możliwe jego uzyskanie, organ ten mógł co najwyżej rozważać orzeczenie przypadku jego równowartości, w oparciu o przepis art. 44 § 4 k.k.

Jak jednoznacznie wynika z treści apelacji, Prokurator dostrzegając oczywistą wadliwość rozstrzygnięcia o przypadku, domaga się zmiany wyroku w tym zakresie polegającej na przyjęciu, że zabezpieczona przy oskarżonym w dniu 28 lipca 2012 r. kwota 151,52 zł stanowiła przedmiot „służący do popełnienia przestępstwa”, co do którego również w pełni uzasadnione jest orzeczenie tego środka, jednakże w oparciu już o treść art. 44 § 2 k.k. Stanowisko to nie przekonuje jednak Sądu Okręgowego, a tym samym nie zasługuje na uwzględnienie drugi spośród sformułowanych w apelacji wniosków. Pomijając nawet, że z przyczyn wyjaśnionych już powyżej, w realiach tej sprawy można rozważać jedynie orzeczenie przypadku „równowartości”, zdecydowanie stwierdzić należy, iż za oczywiście chybiony uznać należy pogląd skarżącego, jakoby wskazana wyżej kwota mogła być uznana za środek służący do popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 44 § 2 k.k. Jak podkreśla się bowiem w literaturze przedmiotem służącym do popełnienia czynu zabronionego jest "każda rzecz, niekoniecznie wytworzona w celu przestępczym, której użycie umożliwia lub co najmniej ułatwia sprawcy realizację zamierzonego czynu przestępczego albo jego poszczególnych stadiów" (R.A. Stefański: Kary dodatkowe orzekane samoistnie, Prok. i Pr. 1997, nr 4, s. 21 i n.). Wskazuje się również (J. Raglewski, Komentarz do art. 44 k.k., Lex), że zgodnie z definicją słownikową "służyć" oznacza być "używanym, przydatnym do czegoś". Sąd Najwyższy kilkakrotnie w swym orzecznictwie podejmował próby dookreślenia tego ogólnego sformułowania kodeksowego. Podstawowe znaczenie w tej kwestii ma wyrok z 11 czerwca 1984 r. (RNw 4/84, OSNKW 1984, z. 11-12, poz. 113), w którym SN stanął na stanowisku, iż: "Przedmiotem służącym do popełnienia przestępstwa (...) jest każda rzecz, niekoniecznie wytworzona w celu przestępczym, której użycie umożliwia lub co najmniej ułatwia sprawcy realizację zamierzonego czynu przestępczego albo jego poszczególnych stadiów". Pogląd ten budzi jednak wątpliwości i spotkał się z krytyką w doktrynie, jako że zdecydowanie nadmiernie rozszerza on zakres przedmiotów, które mogą być uznane za te należące do omawianej tu kategorii. Znacznie bardziej uzasadnionym wydaje się zatem przyjęcie, że przedmiot służy do realizacji znamion przestępstwa "(...) jeżeli z jego fizykalno-motorycznych funkcji wynika, że bez jego zastosowania zrealizowanie w określonych warunkach znamion przestępstwa, przy uwzględnieniu praw przeciętnej przyczynowości przyrodniczej oraz praktyki społecznej, byłoby bądź niemożliwe, bądź też w tak zasadniczy sposób utrudnione, że praktyczna możliwość ich realizacji byłaby mało prawdopodobna.

Uwzględniając powyższe uwagi stwierdzić zatem trzeba, iż zdaniem Sądu Okręgowego, w takim ujęciu, pieniądze jakie M. B. w dniu 28 lipca 2012 r. posiadał w portfelu, których w czasie zdarzenia nie wyjmował i które znalezione zostały podczas jego przeszukaniu, w żadnym razie nie mogą zostać uznane za przedmiot „służący do popełnienia przestępstwa”. Z pewnością bowiem nie ułatwiały mu one ani też tym bardziej nie umożliwiały popełnienia przestępstwa w postaci w jakiej zostało ono przypisane. Uwzględnić tu bowiem trzeba, iż rzeczą nie kwestionowaną przez oskarżyciela i w świetle zgromadzonych dowodów nie budzącą też wątpliwości Sądu II instancji jest to, że zachowanie oskarżonego, będące przedmiotem pierwszego spośród postawionych mu zarzutów, polegało na „obietnicy” wręczenia korzyści majątkowej, a zatem jedynie na wypowiedzeniu pewnych słów. W takiej zaś sytuacji nie powinno ulegać wątpliwości, że przedmiotem służącym do realizacji takiego czynu, był jedynie aparat mowy oskarżonego, którego przypadku – z oczywistych przecież względów – orzec nie można.

W okolicznościach tej sprawy można by wprawdzie rozważyć czy posiadane przez M. B. pieniądze nie były przedmiotem „przeznaczonym do popełnienia przestępstwa” w rozumieniu art. 44 § 2 k.k., a zatem również podlegającym przepadowi na podstawie tego przepisu. Nie sposób tu jednak nie dostrzec nie tylko tego, iż zaliczenia ich do tej kategorii nie żąda oskarżyciel publiczny. Ponadto zwrócić trzeba uwagę, że przeznaczone były ewentualnie do wręczenia korzyści, a zatem czynu innego aniżeli ten, jaki przypisany został M. B.. Wreszcie zaś wskazać należy, iż przypadek przedmiotów określonych w § 2 art. 44 k.k. ma charakter fakultatywny. Skarżący, podmiot profesjonalny, w treści skargi odwoławczej nie przedstawia zaś żadnych argumentów, które w jego ocenie, w realiach niniejszej sprawy, przemawiają za zastosowaniem tego środka. Podkreśla jedynie, iż istnieje taka możliwość prawna, co rzecz jasna nie może stanowić wystarczającego uzasadnienia dla jego orzeczenia. Nie jest natomiast rolą Sądu Odwoławczego samodzielne poszukiwanie tych argumentów i tym samym zastępowanie oskarżyciela publicznego. Podkreślić należy, iż takie działanie nie tylko byłoby wyręczaniem Prokuratora w wypełnianiu jego procesowych obowiązków, lecz co istotniejsze, naruszałoby również prawo oskarżonego do obrony. Argumenty przemawiające za pozbawieniem go określonej sumy pieniędzy poznałby on bowiem dopiero po ogłoszeniu wyroku, a tym samym nie miałby żadnej możliwości odniesienia się do nich, wykazania ich nietrafności, czy też chociażby tego, że nie są to jedyne fakty, które decydując o zastosowaniu omawianego tu środka należałoby mieć na względzie. Sytuacja taka nie występowałaby zaś, gdyby stosowna argumentacja w tym zakresie zawarta została już w treść apelacji. Uwzględniając zatem wszystkie przedstawione powyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż w okolicznościach tej sprawy, gdzie zachowanie oskarżonego znajdującego się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego polegało jedynie na złożeniu korupcyjnej propozycji, rozstrzygnięciem najbardziej celowym i uzasadnionym, jeśli idzie o orzeczone przez Sąd meriti przypadek, który nie ma przecież charakteru obligatoryjnego, będzie odstępianie od jego stosowania. Konsekwencją tego była zatem konieczność uchylecia rozstrzygnięcia zawartego w pkt VII zaskarżonego wyroku.

Poważne zastrzeżenia Sądu Odwoławczego budzi również sposób, w jaki Sąd Rejonowy zrehabilitował wyrok będący przedmiotem kontroli instancyjnej. Wprawdzie w tym zakresie Prokurator nie podniósł żadnych zarzutów, tym niemniej nie sposób nie wskazać, iż oczywistym jest, że redakcja wyroku winna respektować podstawowe zasady prawa karnego, zaś dokument ten, jako całość, powinien stanowić spójną, logiczną, czytelną i jednoznaczną konstrukcję. Podkreślić tu zatem trzeba, iż oczywistym winno być dla Sądu I instancji, że kara i środki karne orzekane są nie tylko w stosunku do konkretnej osoby, lecz również w związku z konkretnym przypisanym jej czynem. Musi to również znaleźć jednoznaczne odzwierciedlenie w samej redakcji tego rozstrzygnięcia, tak by nie budziła ona żadnych wątpliwości i była w pełni zrozumiała nawet dla osób nie mających prawniczego wykształcenia. Wymogów tych wyrok zapadły w niniejszej sprawie w sposób dostateczny nie spełnia. Nie określa on bowiem w sposób jednoznaczny w związku z którym spośród przypisanych M. B. czynów orzeczone zostały każdy ze środków karnych, określonych w pkt V, VI i VII. Z niewiadomych przyczyn Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia te zamieścił bowiem dopiero po orzeczeniu kary łącznej, co może sugerować np., iż zakaz prowadzenia pojazdów orzekł w związku ze skazaniem za czyn z art. 229 § 3 k.k., zaś przypadek w związku z popełnieniem przestępstwa określonego w art. 178 a § 2 k.k. Winien zaś był powiązać je wyraźnie i w sposób nie budzący wątpliwości z konkretnymi czynami M. B.. Tak więc uznając go za winnego występku z art. 229 § 3 k.k., bezpośrednio po określeniu wymiaru kary, należało również orzec środek karny w postaci przypadku, skoro już Sąd decydował się po niego sięgnąć. Podobnie bezpośrednio po orzeczeniu kary za czyn z art. 178 a § 2 k.k. Sąd I instancji winien był orzec zakaz prowadzenia pojazdów i świadczenie pieniężne. Dopiero zaś następnie organ ten mógł stosować instytucje przewidziane w rozdziale IX Kodeksu karnego, a następnie rozstrzygać o kosztach.

Można wprawdzie powiedzieć, że w realiach niniejszej sprawy, w sytuacji gdy występuje w niej tylko jeden oskarżony, któremu zarzucono dwa istotnie różniące się pomiędzy sobą przestępstwa, przedstawione wyżej twierdzenia dotyczące wątpliwości, jakie mogą pojawić się z uwagi na sposób zrehabilitowania wyroku są nieco przejawskawione. Idzie tu jednak o pewne ogólne reguły, które winny być w pełni szanowane i respektowane przez Sąd Rejonowy w przypadku konstruowania każdego rozstrzygnięcia. Dodatkowo podkreślić należy, iż prawidłowa redakcja orzeczenia może mieć również istotne znaczenie w fazie jego wykonywania, a już zwłaszcza w sytuacji, gdyby w przyszłości doszło do częściowego uchylecia orzeczenia.

Uwzględniając zatem powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż zaskarżony wyrok wymaga również stosownej korekty, polegającej na wyraźnym przyporządkowaniu orzeczonych środków karnych do konkretnego czynu przypisanego M. B.. Wprawdzie, jak podkreślono już powyżej, apelacja nie podnosi w tym zakresie żadnego zarzutu, tym niemniej uznać należało, iż dokonanie takiej zmiany jest konieczne, a przy tym dopuszczalne. Z pewnością nie działa ona bowiem na niekorzyść oskarżonego, w żadnym stopniu nie pogarsza jego sytuacji, a jedynie ma charakter porządkujący.

Na zakończenie zwrócić jeszcze należy uwagę, że pomiędzy treścią wyroku, a jego uzasadnieniem zachodzi też istotna, a przy tym oczywista sprzeczność. Jak wynika bowiem z treści samego rozstrzygnięcia Sąd I instancji zwolnił M. B. w całości od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych związanych z rozpoznaniem jego sprawy. Natomiast w sporządzonym na piśmie uzasadnieniu, organ ten wyraźnie stwierdził (k. 118-118v), odwołując się do sytuacji oskarżonego, iż nie znalazł podstaw by stosować wyjątek od zasady obciążania skazanego kosztami sądowymi. Uchybienie to bez wątpienia jest kolejnym elementem, wyraźnie świadczącym o braku należytej staranności Sądu Rejonowego przy rozpoznawaniu tej sprawy, a następnie również sporządzaniu na piśmie uzasadnienia swego rozstrzygnięcia. Wobec treści art. 434 k.p.k. brak jednak podstaw do jakiegokolwiek zmiany wyroku w omawianym tu zakresie. Omówione uchybienie nie stało się bowiem przedmiotem stosownego zarzutu Prokuratora, który również nie domagał się zmiany orzeczenia lub jego uzasadnienia w tym zakresie. Organ ten jedynie, jak to wyraźnie stwierdził, „na marginesie”, w końcowym fragmencie uzasadnienia swej lakonicznej apelacji, „zwrócił uwagę” na zaistniałą sprzeczność, nie określając jednocześnie czy w jego przekonaniu zasadne jest stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy w treści wyroku, czy też w jego pisemnych motywach.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję uzasadniają art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223, z póź. zm.) oraz art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku ich ponoszenia, kierując się w tym zakresie zasadami słuszności. Konieczność rozpoznania niniejszej sprawy przez Sąd II instancji oraz dokonania zmian zapadłego wyroku wynika bowiem jedynie z ewidentnych błędów popełnionych przez Sąd meriti. Rozstrzygnięcie to nie było natomiast kwestionowane przez M. B., który tym samym w żaden sposób nie przyczynił się do powstania dodatkowych kosztów procesu, wynikłych z rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym.

D. Janicka	W. Pastuszek	A. Makuch
------------	--------------	-----------